



The Holy See

**MESSAGGIO DEL SANTO PADRE FRANCESCO
PER LA LI GIORNATA MONDIALE
DI PREGHIERA PER LE VOCAZIONI**

11 MAGGIO 2014 - IV DOMENICA DI PASQUA

Temat: Powołania, świadectwo prawdy

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Ewangelia opowiada, że „Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. (...) A widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: 'Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo'" (Mt 9, 35-38). Te słowa nas zaskakują, ponieważ wszyscy wiemy, że trzeba najpierw zaorać, posiać i uprawiać, aby móc potem, w odpowiednim czasie, zebrać obfity plon. Jezus natomiast mówi, że „żniwo jest wielkie”. Kto zatem pracował, żeby osiągnąć taki rezultat? Odpowiedź jest tylko jedna: Bóg. Oczywiście polem, o którym mówi Jezus, jest ludzkość, jesteśmy nim my. A skuteczne działanie, którego efektem jest „obfity owoc”, to łaska Boga, jedność z Nim (por. J 15, 5). Modlitwa, której Jezus oczekuje od Kościoła, dotyczy zatem prośby o to, by wzrastała liczba osób, które służą Jego królestwu. Św. Paweł, który był jednym z tych „współpracowników Boga”, nieustrudzenie poświęcał się sprawie Ewangelii i Kościoła. Ze świadomością człowieka, który osobiście doświadczył, że zbawcza wola Boga jest niezgłębiona, a inicjatywa łaski jest źródłem każdego powołania, Apostoł przypomina chrześcijanom z Koryntu: „Wy jesteście uprawną rolą Bożą” (por. 1 Kor 3, 9). Dlatego w naszym sercu rodzi się najpierw zdumienie obfitym plonem, którym tylko Bóg może obdarzyć; następnie wdzięczność za miłość, która nas zawsze uprzedza; wreszcie uwielbienie za dzieło dokonane przez Niego, które wymaga od nas dobrowolnego przyłączenia się do działania razem z Nim i dla Niego.

2. Wielokrotnie modliliśmy się słowami Psalmisty: „On sam nas stworzył, my Jego własnością, jesteśmy Jego ludem, owcami z Jego pastwiska” (Ps 100 [99], 3); a także: „Pan bowiem wybrał

sobie Jakuba, Izraela – na wyłączną swoją własność” (*Ps* 135 [134], 4). Otóż, jesteśmy „własnością” Boga nie w sensie posiadania, które zniewala, ale dzięki silnej więzi, która nas jednoczy z Bogiem i między nami, zgodnie z paktem przymierza, które trwa na wieki, „ponieważ Jego miłosierdzie trwa na wieki” (por. *Ps* 136 [135]). W opowiadaniu o powołaniu proroka Jeremiasza, na przykład, Bóg przypomina, że czuwa nieustannie nad każdym, aby urzeczywistniło się w nas Jego Słowo. Występuje tu obraz gałązki drzewa migdałowego, które pierwsze ze wszystkich zakwita, zwiastując odradzanie się życia na wiosnę (por. *Jr* 1, 11-12). Wszystko od Niego pochodzi i jest Jego darem: świat, życie, śmierć, teraźniejszość, przyszłość, ale – zapewnia Apostoł – „wy [jesteście] Chrystusa, a Chrystus – Boga” (*1 Kor* 3, 23). Tak oto wyjaśnione jest, w jaki sposób należymy do Boga: poprzez niepowtarzalną i osobistą więź z Jezusem, którą od początku naszego odrodzenia do nowego życia umożliwił nam chrzest. To Chrystus zatem nieustannie pobudza nas swoim Słowem, abyśmy Mu zaufali, miłując Go „całym sercem (...), całym umysłem i całą mocą” (por. *Mk* 12, 33). Dlatego każde powołanie, przy wielości dróg, wymaga zawsze wychodzenia poza siebie, aby skupić swoje życie na Chrystusie i Jego Ewangelii. Czy to w życiu małżeńskim, czy w różnych formach konsekracji zakonnej, czy w życiu kapłańskim trzeba wyzbywać się sposobów myślenia i postępowania niezgodnych z wolą Bożą. Jest to „wyjście”, które skierowuje nas na drogę adoracji Pana i służenia Mu w braciach i w siostrach” (*Przemówienie do Międzynarodowej Unii Przełożonych Generalnych*, 8 maja 2013 r.). Dlatego wszyscy jesteśmy wezwani do adorowania Chrystusa w naszych sercach (por. *1 P* 3, 15), aby mógł nas osiągnąć impuls łaski, zawarty w ziarnie Słowa, które musi w nas wzrastać i przemieniać się w konkretną służbę bliźniemu. Nie powinniśmy się lękać: Bóg z pasją i umiejętnie opiekuje się dziełem, które wyszło spod Jego rąk, w każdej fazie życia. Nigdy nas nie opuszcza! Zależy Mu na tym, by urzeczywistnił się Jego zamysł w stosunku do nas, a w każdym razie zamierza go realizować za naszą zgodą i przy naszej współpracy.

3. Także dzisiaj Jezus żyje i wędruje w naszych realiach zwyczajnego życia, aby zbliżyć się do wszystkich, poczynając od ostatnich, i uzdrowić nas z naszych ułomności i chorób. Teraz zwracam się do osób, które są gotowe wsłuchiwać się w głos Chrystusa, rozbrzmiewający w Kościele, aby zrozumieć, jakie jest ich powołanie. Zachęcam was do słuchania Jezusa i pójścia za Nim, do pozwolenia, aby wasze wnętrza zostało przemienione przez Jego słowa, które „są duchem i są życiem” (*J* 6, 63). Maryja, Matka Jezusa i nasza, mówi także do nas: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (*J* 2, 5). Przyniesie wam pożytek włączenie się z ufnością w drogę wspólnotową, która potrafi wyzwolić w was i wokół was najlepsze energie. Powołanie jest owocem, który dojrzewa na dobrze uprawianym gruncie miłości wzajemnej, która wyraża się poprzez służenie sobie nawzajem w kontekście autentycznego życia kościelnego. Żadne powołanie nie rodzi się samo z siebie ani nie żyje dla siebie. Powołanie rodzi się z serca Boga i kiełkuje na dobrym gruncie wiernego ludu, w doświadczeniu miłości braterskiej. Czyż Jezus nie powiedział: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (*J* 13, 35)?

4. Drodzy bracia i siostry, życie według tej „wysokiej miary zwyczajnego życia chrześcijańskiego”

(Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 31) oznacza niekiedy, że trzeba iść pod prąd i można także napotykać przeszkody, poza nami i w nas. Sam Jezus nas przestrzega: dobre ziarno Słowa Bożego często zostaje skradzione przez Złego, stłumione przez udręki, zagłuszone przez troski i ułudy światowe (por. *Mk 13, 19-22*). Wszystkie te trudności mogłyby nas zniechęcić, skłaniając do wycofania się na drogi pozornie wygodniejsze. Jednak prawdziwa radość powołanych polega na wierzeniu i doświadczeniu tego, że On, Pan, jest wierny i z Nim możemy iść, być uczniami i świadkami miłości Boga, otworzyć serce na wielkie ideały, na wielkie rzeczy. „My, chrześcijanie, nie zostaliśmy wybrani przez Pana do małych rzeczy, idźcie wciąż dalej, w stronę rzeczy wielkich. (...) poświęćcie swoje życie wielkim ideałom!” (*Homilia w czasie Mszy św. dla bierzmowanych*, 28 kwietnia 2013 r.). Was, biskupi, kapłani, zakonnicy, wspólnoty i rodziny chrześcijańskie, proszę, abyście na to ukierunkowali duszpasterstwo powołaniowe, towarzysząc młodym ludziom na drogach świętości, które, ze względu na to, że są indywidualne, wymagają „prawdziwej *pedagogiki świętości*, która zdolna jest dostosować się do rytmu poszczególnych osób. Winna ona łączyć całe bogactwo propozycji dostępnych dla wszystkich z tradycyjnymi formami pomocy indywidualnej i grupowej oraz z nowszymi formami udostępnianymi przez stowarzyszenia i ruchy uznane przez Kościół (Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 31).

Uczyńmy zatem z naszych serc „żyzną glebę”, aby słuchać Słowa, przyjmując je, żyć nim i w ten sposób przynosić owoce. Im bardziej potrafimy jednoczyć się z Jezusem przez modlitwę, Pismo Święte, Eucharystię, sakramenty celebrowane i przeżywane w Kościele, przez życie w braterstwie, tym bardziej będzie wzrastała w nas radość ze współpracy z Bogiem w służbie królestwa miłosierdzia i prawdy, sprawiedliwości i pokoju. A żniwo będzie obfite, proporcjonalnie do łaski, którą pokornie potrafimy w sobie przyjąć. Tego życząc i prosząc was o modlitwę za mnie, z serca udzielam wszystkim mojego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 15 styczeń 2014 r.

FRANCESCO